Dzień dobry Państwu

W związku z zaistniałą sytuacją w tym tygodniu przechodzimy na nauczanie zdalne, dlatego też mamy do Państwa prośbę, aby pracować z dziećmi w domu.

Każdego dnia będziemy przesyłać Państwu na stronę internetową i na naszą grupę treści, które będą do realizacji następnego dnia.

Mamy nadzieję, że to tylko ten tydzień będzie tak wyglądał.

Życzymy zdrowia i owocnej pracy, pozdrawiamy p. Monika i Ania.

Uściski dla naszych Owieczek☺

**Poniedziałek 11 stycznia**

1.Oglądanie książek, albumów poświęconych ptakom spotykanym w Polsce. Rozwijanie zainteresowań przyrodniczych. Zapoznanie z nazwami ptaków.

2.Słuchanie opowiadania Marii Kownackiej „Śpiewająca choinka”. Rozmowa nt. opowiadania.

3.Zabawy i ćwiczenia z literą s. Zapoznanie z literą s: małą i wielką, drukowaną i pisaną. Wyszukiwanie litery s w tekście.

4.Uzupełnienie karty pracy z literą S.

5.Przygotowanie choinki dla ptaków i zawieszenie jej w dowolnym miejscu na podwórku. Rozwijanie empatii i poczucia pomocy ptakom w zimie.

6.Utrwalenie poznanych głosek poprzez wysłuchiwanie ich na początku, końcu i w środku słowa.

**Załącznik**

**Opowiadanie**

Kiedy już choinka dla dzieci stała wystrojona jak krakowianka na wesele – pani powiedziała:

– No dobrze, a ptaki?

– Co – ptaki? – zapytały dzieci.

– No, gdzie choinka dla ptaków?

Dzieci się zakłopotały, bo nikt nie wiedział, gdzie jest choinka dla ptaków. Wtedy pani powiedziała:

– Może tę małą choinkę, co ją z gałązek jodłowych powiązał tata Jasia, podarujemy ptaszkom.

– Tak! Tak! – krzyknęli wszyscy.

A Jasio skoczył – cap, choinkę i chce pędzić na dwór…

– Czekaj, Jasiu, czekaj, przecież choinka musi być przystrojona i z podarkami…

– Zawiesimy bombki, zdejmie się je z naszej choinki.

– Eee, na bombkach ptaszki się nie znają! Jeszcze się przelękną!

– Ognie sztuczne też do niczego – mruknął Jarek.

– To co robić? – zakłopotały się dzieci.

– Pomyślmy dobrze, co ptaszki lubią. Każdemu trzeba dawać to, co lubi.

Zaraz wszyscy zaczęli wyliczać, co ptaszki lubią.

– Siemię lniane! Mak! Słonecznik!

– Pszenicę – proszę pani – pszenicę!

– Jarzębinę, bez czarny! Różne nasionka!

– Łój, smalec, słoninę!

– No dobrze już, dobrze. To teraz, Jasiu, podaj choinkę. Ubierzemy ją tym, co ptaszki najbardziej

lubią.

I zabrali się do roboty.

Gałązki choinki maczali w roztopionym łoju z makiem i konopiami, a kiedy łój zastygł –

wyglądało to jak szron.

Zamiast łańcucha wisiały na choince plasterki słoniny – to był podarunek dla sikor, kowalików

i dzięciołów.

Na czubku drzewka tkwił, zamiast gwiazdy, nabity ziarnami – słonecznik. Zamiast bombek,

chwiały się na gałązkach makówki, w których mak szeleścił… A pęczki czarnego bzu i jarzębiny

stroiły choinkę w korale.

Kiedy wreszcie ta choinka stanęła na ławce pod topolą, kiedy posypano pszenicy – to zleciały

się ptaki.

Ćwierkały, śpiewały. Aż wokoło szumią drzewa:

– Dziw nad dziwy! Cud prawdziwy! Choinka śpiewa…

• Rozmowa na temat opowiadania.

− Dla jakich zwierząt dzieci przygotowały choinkę?

− Czym ją udekorowały? Dlaczego?

− Czy ptakom spodobała się choinka? Dlaczego?

− Czy chcielibyście zrobić taką choinkę w ogrodzie przedszkolnym?